

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 marke. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Co słycać w świecie?

Niemcy. Cesarz niemiecki, wracając z podróży morskiej, przejeżdżał we wtorek przy Bergen, a podobno już 31 bm. przybędzie do Kilonii.

— Kanał cesarza Wilhelma, łączący morze bałtyckie z północnym, który roku zeszłego z taką wspaniałością otwarto, nie przyniósł ani w przybliżeniu tych zysków, których się po nim spodziewano. Koszta budowy wynosiły bowiem 150 milionów marek, a dochód z całego pierwszego roku nie dochodzi jeszcze jednego miliona! W roku 1886, kiedy parlamentowi projekt budowy przedłożono, obliczano ze strony rządowej, że rocznie będzie przez kanał przejeżdżało jakie 18 tysięcy okrętów, co miało dać zysku około 4 milionów marek, nadzieje i obliczenia tymczasem zawiodły do tego stopnia, że całoroczny dochód wynosi zaledwie okrągłych 900 tysięcy m. Pięćdziesiąt milionów dały Prusy bezprocentowo i nie spodziewając się wcale ich zwrotu, czterdzieści milionów dały Niemcy również bezprocentowo celem wzmocnienia siły obronnej państwa, zatem od 90 milionów nie potrzeba płacić żadnych uroków. Ale dochody, które kanał przyniósł w pierwszym roku, nie wystarczają nawet, by z nich opłacić procent od reszty, tj. od 60 milionów, licząc bowiem po cztery procent, potrzebaby 2 miliony 400 tysięcy marek. Jednym słowem zawód ogromny, na jaki nawet ludzie bardzo ostrożni nie byli przygotowani.

— W Strasburgu w Alzacji wywieszono od kilku dni w rozmaitych restauracjach plakaty z napisem: „Hałasowanie, śpiewanie i polityczne rozprawy są policyjnie zakazane“. Władze policyjne zapierają się tego, jakoby one plakaty kazały porzybyć. W każdym razie prodróżny, który podobny plakat czyta, wątpić musi czy znajduje się w kraju należącym do państwa niemieckiego, czy też w kraju Kozaków. Jedna z gazet niemieckich, podając tę wiadomość w wiele mówiący napis: „Podatki płacić, gębę trzymać!“ Zdanie to zdaje się być niestety także gdzieindziej miarodawczym, nie tylko w Alzacji.

— W Metz przyaresztowano już znowu 2 szpiegów, rzekomo francuzkich oficerów.

— Niemiecki pancernik wojenny „Illtis“ zatonał podczas burzy morskiej w zeszły czwartek. Załoga składała się z 100 ludzi, z tych tylko 10 zdołało się uratować, reszta wraz z oficerami zatonała.

— W przyszły piątek ma cesarz Wilhelm II przerwać swój objazd wybrzeży norweskich i powrócić na jachcie „Hohenzollern“ do Kilonii.

— W tegorocznych niemieckich ma-

newrach cesarskich pod Wrocławiem wzięli udział: król saski, ks. Albrecht pruski, książę Jerzy saski, książę Mikołaj wirtemberski i książę Eugeniusz szwedzki.

Szwajcarya. W Zurychu został na przedmieściu Ausersicht zażgany pewien obywatel przez dwóch Włochów! Z powodu tej zbrodni i innych przekroczeń Włochów utworzył się w mieście rodzaj ochotniczej straży bezpieczeństwa, która to straż w niedzielę wieczorem w sile stu ludzi przedsięwzięła wypróżnienie lokali włoskich. Czemu nawet policja nie mogła przeszkodzić, przyczem miano poranić wiele osób. W niedzielę z rana podejrzani o zabójstwo dwaj Włosi, zostali przez tłum ludzi strasznie sponiewierani. Po południu ciągnęła przez ulice miasta gromada hałasników i licznym włoskim restauracyom zniszczyła drzwi i powybiła okna. Policja aresztowała kilka z tłumu, który podążył za aresztowanymi przed gmach policji, powybił szyby i chciał oderwać drzwi, ażeby uwolnić aresztowanych. Później ulwny deszcz rozpedził tłum. Aresztowano 12 osób, z tych 6 zatrzymano we więzieniu.

Turcya. Na Krecie stosunki nie tylko się nie polepszają, lecz znacznie się pogarszają. Dotychczas spalili muzułmanie 148 wiossek, wiele lasu itd. W pobliżu Hereklei zabili tureccy żołnierze 15 chrześcian i dwóch księży. Chrześcianie uśmiercili w bitwie 6 muzułmanów. Konsulowie mocarstw zagranicznych sprowadzają okręty wojenne, gdzieby w razie niebezpieczeństwa mogli się schronić. Muzułmańscy posłowie stawiają w sejmie wielki opór przyrzeczonemu przez rząd turecki polepszeniu praw.

W Francji w mieście Lil odbywa się obecnie zjazd socjalistów, na którym są też obecni posłowie Bebel, Liebknecht i Fischer. Podczas przyjęcia gości i podczas pochodu krzyżeli Francuzi, którzy nie są socjalistami: „Zguba Niemcom, zguba Prusakom; niech żyje Francya, niech żyje Alzacya i Lotaryngia!“ Z tego powodu przyszło do starcia pomiędzy socjalistami i ich przeciwnikami. Kilku zostało rannych. Policja aresztowała 15 osób.

W Japonii nastąpiło 15 zm. ogromne zalanie morza, miejscami 80 stóp wysoko na przestrzeni 300 mil angielskich. Dopiero teraz nadchodzą dokładniejsze wiadomości o strasznej katastrofie, którą, jak się domyślają, spowodowało nagłe podniesienie się dna morskiego nie daleko od brzegów wyspy. Całe miasta zniknęły z powierzchni ziemi, bo woda w powrocie do morza wszystko z sobą zabierała. Z miasta Kumashi z 6000 mieszkańców niemal nikt nie uszedł.

bo powódź nastąpiła w nocy. Przeszło 17 tysięcy ludzi postradało życie w owej straszliwej nocy, a wedle świeższych wiadomości podobno nawet 30,000. Straty w dobytku są olbrzymie.

Encyklika Jego Świątobliwości Ojca św. Leona XIII o jedności Kościoła.

(Ciąg dalszy.)

Albowiem jest to już właściwością wiary, że niepodobna w jedno wierzyć a drugie odrzucić. Także i przez Kościół ogłoszona została wiara jako »cnota nadprzyrodzona, mocą której a z pomocą Boską i łaski Bożej wierzymy w to, co nam objawił, wierzymy nie dla tego, że rzeczy te są prawdziwe, gdy je oglądamy rozumem przyrodzonym, lecz ze względu na powagę Boga objawiającego, który ani się omylić ani nas oszukać nie może«. Jeżelibyśmy tedy ośmielili się nie dawać wiary jednej rzeczy objawionej przez Boga, wtedy wiarą nadprzyrodzoną w ogóle w nic nie wierzymy. To bowiem, co apostoł Jakób wyrokuje o błędach z dziedziny moralnej: »A ktobykolwiek w jednym upadł, stał się winien wszystkiego« (2, 10), to także zastosować należy w obec błędów umysłu w dziedzinie wiary. Ba, i tém więcej w obec błędów umysłu! Mniej bowiem słusznym byłoby powiedzieć o tym, który zgrzeszył w jednym punkcie, że naruszył cały zakon, boć tylko po zbadaniu woli poznać można, żali obrazil majestat Boży i Zakonodawcę. Tymczasem kto w obec objawionych przez Boga prawd na jednym punkcie odmienne ma zdanie, ten istotnie wyzuwa się z wiary, wzbraniając się uznać Boga, najwyższą Prawdę i pierwszą sprężynę wiary: »W wielu rzeczach zgadzają się ze mną, w niewielu zaś nie: atoli z powodu tych niewielu punktów nie nie pomaga, że zresztą zgadzają się ze mną«. Nic słusniejszego; ci bowiem, co z wiary chrześciańskiej to tylko przyjmują, co im się podoba, opierają się na własnym zdaniu, a nie na wierze; nie chcą oni »w niewolę podbić wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe«, w rzeczywiistości więcej słuchają siebie, aniżeli Boga.

»Wy, którzy wierzycie w Ewangelię, jak chcecie, a nie wierzycie w to, co wam się nie podoba, wierzycie więcej sobie aniżeli Ewangielii«.

Z pochodzenia zatem jest Kościół społecznością Boską; ze względu zaś na cel i na środki bezpośrednio do niego prowadzące, jest społeczeństwem nadprzyrodzonym; ze względu zaś na członków swoich którzy są ludźmi, jest społeczeństwem ludzkim. Ztąd też widzimy, że Pismo św. oznacza go przezwiskami, przysługującymi doskonałemu społeczeństwu. Zowie się tedy nietylko »domem Bożem«, »miastem górnym«, w którym zgromadzić się mają wszystkie narody, lecz także »owczarnią« prowadzoną przez jednego pasterza i gdzie schronić się mają wszystkie owce Chrystusowe; zowie się także »królestwem«, które wzbudził Bóg, by trwało na wieki; wreszcie »ciałem Chrystusowym«, oczywiście mistycznym ciałem Chrystusowym, który atoli żyje w doskonałym składzie i złożone jest

z mnóstwa członków, które nie wszystkie jedną funkcją sprawują, ale spojone są między sobą przez głowę, która wszystko jednoczy i wszystkim rządzi.

Jakoż niepodobna wyobrazić sobie jakiejby rzeczywiście i doskonałej społeczności, którąby nie kierowała jakąby wyższa władza. Jezus Chrystus był tedy zmuszony postawić na czele Kościoła władzę, którejby podlegali i posłuszni byli wszyscy chrześcijanie. Jako zatem Kościół, aby być zjednoczonym jako »związek wiernych«, musi strzedz jedności wiary, także ze względu również na tę jedność, dzięki której jest boskiem społeczeństwem, musi także na mocy prawa Bożego przestrzegać jedności zarządu, która dokonuje zjednoczenia gminy i obejmuje jedność ostatnią. »Jedność Kościoła na dwóch zasadza się rzeczach: na połączeniu wszystkich członków Kościoła między sobą tj. w gminie i powtórnie na podporządkowaniu się wszystkich członków Kościoła jednej głowie«.

Ztąd rozpoznac można, że nietylko schizmatycy, lecz także kacerze odpadają od jedności Kościoła: »Rozróżnia się między schizmą a kacerstwem, ponieważ ostatnie wyznaje błędny dogmat, a pierwsze natomiast przedstawia rozdział Kościoła skutkiem rozdwojenia się biskupów«. Z powyższym zgadza się św. Jan Złotousty, wygłaszając zdanie: »Mówię i oświadczam, że schizma nie mniejszym jest złem, jak kacerstwo«. Ztąd też, o ile nie może być uprawnionego kacerstwa, nie może być także słusznej schizmy: »Nie masz nic gorszego nad świętokradztwo schizmy... nie masz zgoła słusznej potrzeby łamania jedności«.

Gdzie atoli się znajduje i jest właściwie ona najwyższa władza, w obec której wszyscy chrześcijanie zobowiązani są do posłuszeństwa, to stwierdzić tylko można zbadawszy odnośne rozporządzenie Chrystusa. Nie ulega wątpliwości, że Chrystus jest królem wiecznym, nie mniej pewnym jest, że w niewidzialny sposób rządzi dalej i opiekuje się na wieki swym królestwem; woła jego atoli było, ażeby to dla każdego było oczywistym i dla tego musiał, wracając do nieba, pozostawić tu na ziemi namiestnika swego: »Jeżeli atoli ktoś powie, że jedyną głową i jedynym pasterzem jest Chrystus, który jest zarazem obłubieńcem Kościoła — to odpowiedź ta nie wystarcza.

Popiel i Piast.

Powieść historyczna z IX-go wieku

4) przez
E. Zorjana.

(Ciąg dalszy.)

Sam huknął na straż:

— A żywo, puszczaż go tu do mnie.

Po chwili na spienionym koniu wpadł chłop mały i krępy, zeskoczył na ziemię i wprost zmierzał ku dworu. Rys ledwo mógł zdążyć za nim.

Kneź patrzył palącym wzrokiem na idącego, rękami poruszał niecierpliwie.

— Od stryja naszego? — zapytał.

Kmieć schylił się aż do kolan.

— Tak, miłościwy panie.

— Z czem, gadajże!

— W nadodrzańskiej dzielnicy ogień i mord, Germany wpadli znowu — mówił bez oddechu, a znać było, że wielką drogę odbył i ledwo się na nagach trzymał.

— Ha! — na Perkuna; ja tych zbójów zgniote, żywcem będę palił, za każdego z naszych, dziesięciu wymorduję, aż będzie na ich ziemi więcej krwi, niż wody.

Targał się za brodę, nogami uderzał o kamienie, gniew nim miotał. Nie słyszał za sobą kroków. To stryjowie wyszli się dowiedzieć o nowinę. Dopiero kiedy go kneź Władysław ujął za ramię, obejrzał się.

Oczywista bowiem, że Chrystus sam rozdziela Sakramenta kościelne; on to sam chrzci, on odpuszcza grzechy, on to prawdziwym kapłanem, który ofiaruje się na ołtarzu krzyża, i którego wszechmocą ofiaruje się codziennie ciało jego na ołtarzu; mimo to wybrał sobie sługi, za pośrednictwem których nie mogąc być cieleśnie obecnym przy wszystkich wiernych, rozdziela między wiernych Sakramenta św., o których wyżej (rozdział 74) była mowa. Ponieważ atoli Chrystus nie chciał być obecnym ciałem także w kościele, więc wypadło mu ustanowić zastępcę, któryby na miejscu jego opiekował się całym Kościołem. Ztąd też przed wniebowstąpieniem rzekł do Piotra: »Paś owieczki moje«.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W Sętału uroczystość Przemienienia Pańskiego obchodzi się w tym roku już w przyszłą niedzielę 2 sierpnia.

Chełmińska dyecezya. Dnia 28 lipca otrzymał ks. prob. Franc. Niklewicz z Sierakowic kanoniczną instytucją na probostwo w Wtelnie w dekanacie fordońskim.

900 rocznica śmierci męczeńskiej św. Wojciecha, apostoła Polski, zbliża się, bo przypada 23 kwietnia r. 1897. Wspomnieliśmy, że z tego powodu grób św. Wojciecha w Gnieźnie zostanie odnowiony i okazale przyozdobiony. Poruszono też myśl, żeby na utrwalenie tej pamiątki założyć w Królewcu drugi kościół katolicki i to pod tytułem św. Wojciecha. Nawet protestanci chcą uczcić tę rocznicę. Synod okręgu Fiszhausen, gdzie miała śmierć męczeńska św. Wojciecha nastąpić, uchwalił pomnik tegoż apostoła Polski w Tenkiten odnowić i pięknie ogrodzić. Na wniosek tego synodu najwyższa rada kościelna w Berlinie pozwoliła na odbycie kolekty na ten cel w jedną niedzielę miesiąca września albo października. Nasi historycy powinni z powodu tej rocznicy gruntownie zbadać, na którym miejscu właściwie św. Wojciech umęczony został. W książkach zwykle podaną jest okolica przy Fiszhausen jako miejsce męczeństwa. Inni twierdzą, że szukać go trzeba w powiecie suskim, a to głównie dla tego, że tam znajdował się przez pewien

— Słyszeliście? — zawołał.

— I spodziewaliśmy się tego dawno.

— Ha! zmije, gady, ja ich zetnę na proch i na cztery wiatry rozsypię.

— My z tobą idziemy.

— Dobrze! Sam wraz przybyliście.

Zbigniewa dzielnica najbliższa. Spieszcie do swoich, zbierzcie lud i spieszcie Jaksie z pomocą, ja za wami wnet podążę, a ogniem będę drogę znać na zachód, choćby na kraj świata, gdzie tylko jednego Niemca znajdę!

Wziął stryjów za ręce i powiódł do dworca: W pół drogi się odwrócił.

— Rys! — zawołał — chodź za mną.

We drzwiach dworca ujrzał Popiel żonę. Oparła się o drzwiach. Twarz miała bardzo bladą, oczy błyskały piorunami, wargi przygryzała do krwi, ale milczała. Popiel spojrzął na nią, zatrzymał się chwilę, wreszcie, nie mówiąc słowa, wszedł ze stryjami do komnaty. Adela już im nie towarzyszyła.

Kneź ze stryjami naradzał się nad sposobem obrony kraju, gdyby Niemcy chcieli w głąb wkroczyć; obliczał siły, które teraz będzie mógł w pole wyprowadzić, kazał rozesłać gońców do książąt i kmieci, aby kto żyw i topór zdolny w rękę dziurzyć, spieszyć do niego.

— Rys, gotuj mi ludzi i konie, broń wybierać, czyścić, aby na pierwszy znak

czas »grób św. Wojciecha«. Jeszcze inni mniemają, że św. Wojciech wsiadłszy na statek pod Fordonem, dojechał tylko do Chełmna i pod Starogrodem zabity został przez pogańskich Prusaków.

Rzym. Dekretem z dnia 20 czerwca b. r. została Kongregacya Sióstr od Kosztownej Krwi, do której też klasztor Nazaret pod Banjaluką w Bośni należy, wyniesioną do rzędu formalnych zakonów.

Na sierpień i wrzesień

można teraz »Gazetę Olsztyńską« zapisywać na wszystkich pocztach lub u listowego, który codziennie do każdej wioski przychodzi.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na te dwa miesiące na pocztach 50 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 68 fen.

Prosimy o liczne zapisywanie »Gazety Olsztyńskiej«.

Rodzice polscy! ucztujcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszycy stron.

* **Olsztyn.** W czwartek rano około 5 godz. jeden pomocnik handlowy przy ćwiczeniu się na welocypedzie spadł i nie dość że się potłukł, ale kilka zębów stracił. Przestroga dla kołowników.

— Przy strzelaniu na ostatniej zabawie tutejszych cechów w Jakubowie został królem kurkowym p. Königsman, pierwszym rycerzem p. Wiczorek, drugim p. Jagalski.

— Rólnicy z powiatu olsztyńskiego obchodzą w niedzielę 9 sierpnia zabawę latową na wyspie Herta przy Tomaszowie.

— W ostatni targ wpadły nagle trzy świny do restauracyi na rogu ulicy Lipszackiej i Olsztyńkowej i kręczeniem rozweseliły gości do rozpuku.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 2-go sierpnia po południu o 5-tej w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczny udział tak członków jako i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa. Kraszewski, wiceprezes.

— Listowi wiejscy są zobowiązani odbierać listy, listy rekomendowane, przeka-

można wyruszyć w pole.

Staremu wojakowi błyszczały oczy z radości.

— Pójdziem, miłościwy panie, pobijem na głowę i bogom na ofiarę spalim więcej Niemców, aniżeli koni ma książęca stadnina.

Prostował się i rósł niby na samo wspomnienie wojny, a kiedy wymawiał nazwę wrogów, to pięści zaciskał; na czole zbierała mu się chmura, a z oczu niby pioruny się sypały.

— Ot takich — zawołał kneź, zacierając ręce z radości — mieć dziesięć razy po sto, a nie bałbym się żadnego wroga, ni w domu, ni za domem.

— Dobrze mój Rysiu idź i rób jakom ci nakazał. W dzień czy w noc ma być wszystko gotowe.

Gdy Rys wyszedł z komnaty, Popiel przechadzał się szybko i widać było, że myślał.

— Miła mi wasza obecność, ale nie długo się nią cieszyć. Najpierw trzeba uporać się z wrogiem, a potem zasiędiem do biesiady.

— Trudno — odpowiedział kneź Władysław — Najpierwsza jest ziemia rodzinna, bo ona dar bogów, trzeba jej bronić choćby do ostatniej kropli krwi.

— Dobre duchy was tu zesłały w samą porę — dodał Popiel. Poszlijcie dziś jeszcze do swoich dzielnic, niech

zy pocztowe, paczki za zaliczką pocztową aż do 400 marek i telegramy i winni to oddać na pocztę, do której należą. Większe paczki są zobowiązani odbierać tylko tacy listowi, którzy nie chodzą pieszo, tylko jeżdżą wózkami pocztowymi. Każdy listowy wiejski ma przy sobie książeczkę, w której się wpisuje to co mu się daje, żeby oddał to potem na swą pocztę. Najlepiej samemu w książeczkę wpisać, to co się listowemu daje.

* **Gietkowo.** W czwartek 30 lipca obchodził tutejszy ks. prob. Kiszporski 25-tą rocznicę kapłaństwa swego. Obchód rozpoczął się o 10 godzinie przed południem.

* **Warkaty.** W zeszłą sobotę trzy letni syn gospodarza Pieczkowskiego utopił się w stawie. Z pewnością znów bez opieki. Nie można dosyć rodziców naupominać!

* **Graszki.** Ma tu być pobudowana jednoklasowa szkoła z mieszkaniem dla nauczyciela.

* **Wartembork.** W środę posłał kupiec pan Antoni Wolff do sklepu swego młodego jeszcze ucznia po okowitę. Okowita się zapaliła i chłopak się poparzył.

* **Ostruda.** Pewien gospodarz, chcąc plawić konie z wozem w Drwęskim jeziorze, za daleko wjechał i utopił się razem z końmi.

* **Frombork.** W poniedziałek odwiedził najprzew. ks. Biskupa prezydent regencyjny p. v. Tiszowitz z Królewca. We wtorek wyjechał ks. Biskup do wód do Ems dla poratowania zdrowia.

* **Copoty.** Do 20 lipca tego roku liczba pacjentów wynosiła 5235, a w przeszłym roku tylko 5000.

* **Z nad granicy.** W Królestwie Polskim we wsi Blotowie stało się wielkie nieszczęście wskutek oberwania się posowy w nowym, jeszcze nie zupełnie wykończonym kościele. Jeden człowiek został zabity, dużo rannych, przyczém i ksiądz został ciężko poraniony. Stało się to w dzień powszedni. Blotowo leży 1/2 mili od granicy.

* **Królewiec.** W okolicy pali się las należący do wsi Fritzen. Według najnowszych telegramów zajęły płomienie przestrzeń tysiąc morgową. Dym wzbija się taki, że pokrywa całą okolicę.

* **Gdańsk.** Po za Gdańskiem, jak pisze »Gaz. Gd.«, przystępowało pierwszych siedm dzieci polskich po raz pierwszy do Stołu Pańskiego, przygotowanych po pol-

się zbrojni zbierają. Dam wam posłańców tęgich, niech jadą z waszem słowem na noc, aby rychlej. Wy ruszycie jutro.

— Słuszny jest pospiech, a ludzi nie potrzeba, poszłę Wilkunia, on do tego najlepszy i jemu najchętniej da każdy posłuch.

— Dobrze, dobrze. Każę mu dać konia świeżego, w drodze niech chwytą ze stad, niech bierze od kmieci, choćby dzie się miało pod nim pasć. Tu każda chwila droga.

Stryjowie z radością spoglądali na Popiela. Nie raz on im był przykry, bo dumny, a rad strszych nie znosił. Niechętnem okiem patrzył na dostatek stryjów i ich u narodu poważanie, a zazdrości i złości nie umiał pohamować! Dziś wcale był innym.

I to ich także radowało, że tak gotowo gotował się do boju z Niemcami, bo już tu i owdzie szeptano, że kneź dla żony Niemki chce zaprzestać wojny. Wiedzano że do księżnej przybywają posłowie z Niemiec, że z tamtąd ma jakiegoś czarownika. co niby, jak kapłan pogański, był kapłanem jej Boga i wiary. Ludzie ci ukrywali się na dworze Popiela, z obawy przed ludem, który ich jako wrogów nienawdził, ale lud się obawiał zdrady i mówiono nawet, że kneź chętnie daje ucho podszeptom tych posłów, a bardzo słucha rad swej żony.

A teraz stryjowie zapomnieli o tem

sku. Inne polskie dzieci w Gdańsku czekać muszą aż do października, bo dopiero wtedy rozpocznie się w Gdańsku przygotowywanie nauka do św. Sakramentów po polsku.

* **Prabuty.** Kupczyk 21-letni Cz., będący bez miejsca u rodziców, zakochał się w biednej, ale porządnej panience. Rodzice, przewidując biedę, nie chcieli zezwolić na związek. Wtedy zrozpaczony młodzieniec spożył silną dozę moszusu i powiedział rodzicom, że zażył trucizny. Natychmiast posłano po lekarza i księdza, który skruszonego przygotował na śmierć. Niestety lekarz nie zdołał uratować młodego życia.

* **Rogóźno.** W jednej okolicznej wsi odbywało się przed kilku dniami wesele. Gdy goście weselni przybyli z kościoła do rodziców młodej pani, udał się ojciec do sklepu po wino i koniak. Zdziwienie jego było niezmiernie, gdy w sklepie nie widział już ani wina, ani koniaku. Złodzieje włamali się w czasie, gdy goście weselni byli w kościele, do sklepu i wszystko wypili, a nawet butelki potłukli.

* **Berlin.** Straszną zbrodnię popełnił czeladnik kowalski Pieske. Nożem rzeźnickim zranił ciężko wdowę Szmitt, u której mieszkał, jej 7-letniego syna Ottona i dwie córki, a następnie sobie samemu ciężkie zadał rany. Ów chłopiec jako też sam Pieske już zmarli, podczas gdy jest nadzieja, iż reszta poranionych zostanie przy życiu.

* **W Aniché** (w połudn. Francji) umarła dnia 19 lipca w 112 roku życia śp. Józefa Rostkowska, weteranka z r. 1831. Brała czynny udział w bitwach pod Wołą, Grochowem, Wawrem, Dębem, Ostrołęką i w kilku innych. Pod Grochowem otrzymała dwie rany. Cześć jej pamięci!

ROZMAITOŚCI.

Dobre wychowanie. W Berlinie na pewnej ulicy mieszka dwóch żydów z równobrzmiącym pięknym nazwiskiem Lejbe Fajteles w jednym domu. Pewnego pięknego poranku otrzymuje mieszkający na parterze Lejbe Fajteles nr. 1 telegram nadzwyczaj dziwny treści. Brzmiał on bowiem tak: »Ojciec powieszony, ile mam żądać? Izydor«. Nie znając żadnego Izydora, któryby do niego mógł telegrafować, i nie wiedząc o żadnym ojcu powieszonym, nie mógł sobie w żaden sposób wytłumaczyć,

wszystkiem, co sami już nieraz myśleli, oo Popiel ich witał, jak najmilszych gości, bo gotował się do boju na śmierć i życie z zaciętymi wrogami naszej ziemi.

— Spieszcie na granicę, piersiami zasłońcie ziemię i dawajcie co żywo znać, czy mam przybywać. Ja tymczasem zbiorę siły i będę czekał. Albo do ostatniego zginiem, albo raz koniec położym najazdom.

— Nie myśl o śmierci, dadzą bogowie zwyciężymy.

— Niech wam Światowid nagradza dobroć i pomoc, a teraz czas wam wypocząć w łóżnicy bo wielki trud was czeka.

Odprowadził tedy stryjów na spoczynek, a sam potem wyszedł na podwórzec, obejrzał straż. Na drugim końcu uwijała się gromada ludzi i słychać było szczepek mieczów i uderzania kamiennych toporów. Rys w pośrodku oglądał każdą sztukę, rozdawał, nakazywał głosem spokojnym, a gromkim. Na wale siedział Mirosz i potrącając o struny gęśli, śpiewał półgłosem

Wiatr płatał słowa, unosił tony gdzieś daleko i pieśń zda się leciała, aż na krańce tej ziemi, na której Polanie siedzieli spokojnie, zajęci rolnictwem, barciami, dla rozrywki polując, a chwając swe bóstwa po świętych gajach i chramach. Nikt tu nie żył dla wojny, za oręż chwymano z potrzeby tylko, ku własnej obronie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

coby telegram miał znaczyć; wreszcie jednak wpadł na domysł, że telegram obchodzi może Lejbe Fajteles numer cwaj, mieszczącego na pierwszym piętrze, i udał się doń niezwłocznie. Uniewinnwszy się, że jeszcze nie złożył mu swego uszanowania, do czego czuje się zobowiązany, choćby już dla tego, że jak on olśniewa ludzi przepięknem nazwiskiem »Fajtelesów«, prezentuje mu telegram, wyrażając równocześnie swe zdziwienie nad jego treścią i absolutne niepodobieństwo zrozumienia słów zagadkowych. Lejbe piętrowy, zaledwie przebiegł oczyma telegram, rzecze z uśmiechem: »Ten telegram do mnie wysłany«. Na to Lejbe parterowy: »Wie hajst, taki dziwny telegram!? Ponieważ znam już i tak brzmienie telegramu, proszę mi — jeżeli to jest możliwem — objaśnić treść jego, bom bardzo ciekawy!«. Wtedy Lejbe piętrowy rzecze: »Wiedz pan oto, że mam syna Izydora. Przed kilku dniami uwiadomił go pewien szadchen (swat żydowski), że zna w Galicyi kilka bogatych żydówek na wydaniu, któreby za niego wyszły. Izydor pojechał więc na oględziny. Przed odjazdem dałem mu takie rady i wskazówki: Bądź ostrożny i wypytaj się dokładnie o wszystko. Jeżeli n. p. przyszły teść już zrobił raz plajte (zbankrutował), żądaj 40 tysięcy marek, jeżeli siedział już w więzieniu, żądaj 60 tysięcy marek. Tymczasem przyszły teść, jak z telegramu wynika, został powieszony. Nie przewidując takiego wypadku, nie dałem Izydorowi żadnej wskazówki, ile, w takim razie ma żądać, i oto Izydor prosi mnie telegraficznie o radę. Widzisz pan, jakie to pojętne i ostrożne dziecko«. Lejbe Fajteles parterowy podziękował za wyjaśnienie, a obsypując Lejbe Fajteles piętrowego komplementami za takiego syna, przyrzekł sobie w duszy, że syna swego wychowa na także pojętne i ostrożne dziecko!

Państwo dziadów. Dziennik japoński »Kokumin« zamieszcza interesujący artykuł o gminie dziadowskiej, która przebywa w lesie w prowincyi Sinano. Gmina ta istnieje już od lat 40 i liczy 300 członków, między nimi wiele kobiet i dzieci. Na czele gminy stoi »król«, mężczyzna lat 60, który posiada nieograniczoną władzę, lecz mimo tego zebrze również jak inni. Podczas pogody śpią zebracy pod gołym niebem, tylko w zimie lub podczas deszczu stawiają wieczorem namioty z grubego papieru, oliwą nasiąkniętego. Rano zwijają obóz i pakują wszystko w pudła i paki, aby zatrzeć wszelki ślad po sobie. Następnie rozbiegają się po wsiach okolicznych, chodząc po prośbie, aby wieczorem zebrać się w lesie, zgotować wspólnie wieczerzę, jeść, rozmawiać, pić, śpiewać itd. Przytém umieją — jest to jedną z głównych ustawich »króla« — zatrzeć ślady każdorazowego noclegu tak umiejętnie, iż jeszcze przed niewielu laty nawet mieszkańcy wsi okolicznych nie mieli pojęcia o istnieniu tego państwa dziadów. Zresztą zebracy ci, chociaż wielu z nich dawniej było szulerami, złodziejami itp., unikają podobno kradzieży i innych wykroczeń przeciw prawu, przynajmniej we wsiach, z których dobroczynności żyją. Gdy nowicysz zgłosi się celem wstąpienia w skład tego państwa, musi najpierw opowiedzieć »królowi« bieg swego życia, poczem tenże rozstrzyga o jego losie; »królowi« przysługuje również prawo do wykluczania niezdolnych członków, do załatwienia sporów, do karania itd. Nikt nie śmiałyby stawić oporu wyrokowi »króla«, którego powaga polega na tém, iż jest założycielem tego państwa, gdyż pierwszy zamieszkał w lesie, werbując coraz więcej zwolenników rzemiosła dziadowskiego. Zebracy ci umieją nawet sporządzić sobie gorącą kąpiel, bez której żaden Japończyk obejść się nie może. Do tego używają znów papieru, nasiąkniętego oliwą, który w ogóle w gospodarstwie tych zebraków odgrywa wielką rolę. Wykopują rów na 5 stóp głębokości i wysyciają starannie jego ściany wspomnianym papierem. Następnie napełniają rów wodą i wrzucają do niej kamienie, rozpalone poprzednio w ogniu, dopóki woda nie osiągnie dostatecznej temperatury.

Juliusz Lewin,

Olsztyn — rynek.

Z powodu przebudowania moich lokali i zmniejszenia mego bogato zaopatrzonego składu, rozpocznie się wyprzedaż wszystkich towarów od 1-go sierpnia po bardzo niżonych cenach.

Obecnie rozłożona konfekcja damska i dla dzieci ma być w jak najkrótszym czasie wyprzedana i takową już od 1,50 mr. sprzedaje.

W każdą środę, czwartek i sobotę ogólna wyprzedaż resztek.

Baczność panowie gospodarze!

Następujące środki powinien każdy gospodarz, który się chce uchronić od strat, posiadać w domu:

Środek przeciw żółtom i influencyi u koni, przeciw kolikom, robakom i brak apetytu, przeciw odęciu bydła, zatrzymaniu mleka.

Cena każdego środka 50 fen.

Dałej polecam pewny środek przeciw czerwonce, środek na tasiemca, proszek mleczny itd.

Wł. Chrościelewski
w Gietrzwałdzie (Dietrichswalde).

50

robotników

może się zgłosić w Gdańsku na dworcu przy wysokiej bramie u dozórca **Otto**. Płaca dzienna 2,40 mr.

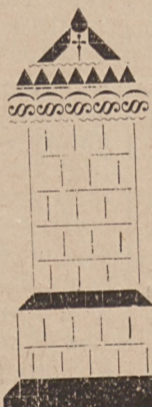
Brzeski

przedsiębiorca w Gdańsku.

Posiadłość

moja, położoną nad szosą z Rotflisa do Biskupca, składającą się z 120 mórg dobrej roli i dwusiecznej łąki z żywym i martwym inwentarzem, mam zamiar rozparcelować lub w całości sprzedać. Mający chęć kupna mogą się zgłosić.

V. Mundtkowski,
Najdymowo pod Biskupcem
(Neudims p. Bischofsburg).



Fabryka pieców

Franciszka Lehnardt
w Olsztynie

przy ulicy
Olsztynkowej
(Hohensteinerstr.)

poleca
wszystkie gatunki

pieców kafl.

po tanich cenach.

Z powodu zwinięcia interesu mego w krótkim czasie, polecam Szanownej Publiczności miasta Olsztyna i okolicy mój bogato zaopatrzony skład towarów kolonialnych, likieru, rumu, koniaku i cygar wyborowych po bardzo niżonych cenach.

Zarówno mój bogato zaopatrzony skład szkła sprzedaje po bardzo przystępnych cenach.

Z szacunkiem

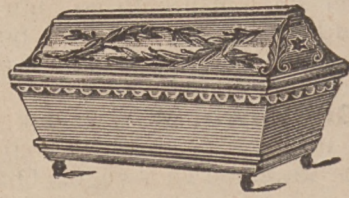
Wilhelm Lewin,

dawniej F. W. Hermenau,
ulica Olsztynkowa (Hoheasteinerstr.) 46.

Fr. Sawitzki

mistrz stolarski i fabrykant trumien
Lipszacka ulica nr. 11

poleca wielki wybór trumien metalowych i drewnianych z pięknymi ozdobami od najtańszych do najdroższych. Również ozdoby na trumny, jako i upiększenia wewnętrzne: poduszki, deki itd.



Najtańsze źródło zakupu trumien i wszelkich przyborów dla niebożczyków.

Fr. Sawitzki,

Lipszacka ulica nr. 11.

Na przyjęcie do Komunii Św.

poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej«

Książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie w oprawach zwyczajnych i ozdobnych, od 25 fen. za sztukę począwszy, aż do najdroższych.

Polecam

mój nader wypróbowany środek dla świń przeciw czerwonce po 20 fen. za porcję.

F. Hirschberg,
WARTEMBORK.

Kowieńską tabakę do żywania, najlepszej dobroci, z fabryki J. Goldfarb z Starogardu. funt po 70 fen. poleca

F. Hirschberg,
WARTEMBORK.

Szanownej Publiczności polecam mój bogato zaopatrzony skład w artykuły drogeryjne, medycynalne i chemiczne.

F. Hirschberg,
WARTEMBORK.

Piwo z browaru Waldschlösschen, jasne i ciemne, po 3 mr. za 1/8 beczki. Piwo Ponarth, jasne i ciemne, po 3,75 mr. za 1/8 beczki (17 litr.) F. Hirschberg,
WARTEMBORK.

Szczawnica,

zakład zdrojowo-kapielowy, klimatyczno-zentyczny i kefirowy w Galicyi, w pobliżu brzegów Dunajca. Zakład zdrojowy znajduje się w dolinie otoczonej wyniosłymi górami, wstrzymującymi działanie wiatrów, powietrze czyste, orzeźwiający, podobne do powietrza okolic podalpejskich, zalecanych na miejsce pobytu dla osób osłabionych.

Woda szczawnicka zalecana bywa ze skutkiem pomyślnym w chorobach: narzędzi oddychania, trawienia, dróg moczowych, narzędzi płciowych, zboczeń odżywiania, chorobach nerwowych itd. itd.

Gości kąpielowych jest dotąd 800.

Wszelkie interesa na miejscu załatwia Zarząd zdrojowy, gdzie się należy udawać z zamówieniem mieszkania, adresując listy: »Do Zarządu Zakładu zdrojowego górnego przez Stary Sącz w Szczawnicy, na ręce W. Feliksa Wiśniewskiego«, albo »Do Zarządu Zakładu kąpielowego na Miedziusiu w Szczawnicy, na ręce W. Dra Kołaczekowskiego«.

Sztuczne nawozy,

jak mąkę tomasza i kajnit kupuje się u mnie najlepiej i najtaniej. Towar leży na dworcu w Gipsowie i w Warsemborku na pogotowiu i każdego czasu może być wzięty. **Konegen** w Gipsowie (Wieps).

TAPETY,

tylko w najpiękniejszych i najmodniejszych wzorach poleca

G. Vollerthun,
rynek remontowy.

1400 marek

na pierwsze miejsce i na pewną hipotekę ma do wypożyczenia od 1 sierpnia r. b. Kto? powie ekspedycya »Gaz. Olsztyńskiej«.

Szanownym Czytelnikom zwracam uwagę na na auons p. **Konegen** w Gipsowie i radzę, żeby każdy rolnik tylko tam nawozy sztuczne kupował. Dostanie tam każdy dobry i rzetelny towar pod korzystnymi warunkami. Działa nam się wiele lat duża krzywda, bośmy placili grube pieniądze za leby towar, a o tem nie wiedzieliśmy. Załączam, że u p. **Konegen** każdy najtaniej dobrych nawozów sztucznych zakupi.

M. Weichert, Kołaki.

PANNA,

buchhalterka, umiejaca po polsku, z poradną rodziną, znajdzie w mym składzie kolonialnym jako kasyerka natychmiast miejsce.

S. Flatow.